

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN
DEMOKRATYCZNY.

Wychodzi codziennie prócz dni poświęconych.

Cena prenumeraty: miesięcznie zł. 3. Zagranicą zł. 6. Prenumeratę przyjmują: Księgarnia W. Makowskiego, S-to Jańska 1. Skład papieru W. Borkowskiego, Mickiewicza 5. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego, Mickiewicza 4, róg Garbarskiej, t-telef. 82, J. Karłina, Niemiecka 22, telef. 605, i wszystkie biura reklamowe w kraju i zagranicą.

Redakcja i Administracja: WILEŃSKA 15. Tel. 99. Czyna od g. 9 do 3 pp. Dział ogłoszeniowy „Kurjera Wileńskiego” mieści się przy Burze Reklamowym S. Grabowskiego, Mickiewicza róg Garbarskiej 1. Tel. 82. Czynie od 9-6 w. Redaktor przyjmuje od 2-3 popoł. Rękopisów nadsyłanych redakcja nie zwraca.

Cena ogłoszeń: Za wiersz milimetry na 1 str. groszy 20, na 4-ej stronie 10. Komunikaty (ogłoszenia tekstowe) za wiersz milimetry 30 groszy. Układ ogłoszeń na 1-ej str. 5-o łamowy, na 4-ej str. 8-mio łamowy. Terminy druku mogą być przez administrację zmieniane dowolnie.

MEBLE

Szafy, stoły, garnitury salonne, otomany, materace i t. d. **POLECA**

D.-H. WACŁAW MOŁODECKI

Wilno, Wileńska 8.

Nadszedł wagon krzesel wiedeńskich. Własne warsztaty: tapicerski i stolarski, pod osobistym fachowym kierownictwem.

Ceny najniższe.

LEKJE ŚPIEWU SOŁOWEGO

Wandy Joczylowskiej

rozpoczęły się dnia 1 go września b. r. ilość miejsc ograniczona.

Zapisy oraz informacje w dni powszednie od 10 do 11 i od 3 do 4 ej. Znajomość nut konieczna.

Bernardyński zaułek 3 - 8.

Nowootworzony sklep win, wódek i towarów kolonialnych pod firmą

J. KALITA

przy ul. Wileńskiej Nr. 44-a (w pobl. mostu Zielonego)

POLECA: wina, wódki, likiery pierwszorzędnych firm krajowych.

Wszelkie towary kolonialno-gastronomiczne w wyb. gatunkach.

Ceny najniższe.

Exposé prem. Grabskiego.

W tak ciężkich dla kraju chwilach społeczeństwo z napięciem oczekiwało ekspozycji p. premiera o sytuacji gospodarczej państwa. Spodziewać się należało, iż przemówienie, wygłoszone na posiedzeniu komisji skarbowo-budżetowej senatu, zawierać będzie wytyczne polityki gospodarczej kraju, obliczone na dalszą metę. Pośrednio ekspozycja p. premiera winno było się przyczynić do wytworzenia tak niezbędnej w naszych warunkach atmosfery spokoju i zaufania do czynności rządowych i tem samem wpłynąć w sensie dodatnim na notowania giełdowe.

Tymczasem przemówienie p. Grabskiego, wyrażając się banalnie, pozostało jedynie wielki katzenjammer. Przemówienie to świadczy, że p. premier w dalszym ciągu kontynuować będzie politykę, którą w jednym z naszych artykułów określiliśmy: von Fall zu Fall.

Porównajmy to ekspozycję z przemówieniem p. Grabskiego, wygłoszonym kilka tygodni temu wobec przedstawicieli prasy i kół finansowych.

Porównajmy p. Premiera przyczynę zerwania stosunków handlowych z Niemcami; obecnie musiał przyznać, że tkwi ona w ujemnym bilansie handlowym.

Jak widać z ekspozycji p. Premiera nie przywiązuje dziś już wielkiej wagi do realizacji uroczajów, ani też do pożyczki zagranicznej; a do niedawna jeszcze miały to być czynniki decydujące w naszym życiu gospodarczym.

W ustach p. Grabskiego dość dziwnie brzmi powiedzenie, że liczył na import zagraniczny, który miał stworzyć warunki tańszej produkcji w kraju.

P. Grabski zwykł zapoczątkowywać jakieś nowe ery gospodarcze. Dotąd była era polityki liberalnej; obecnie wступujemy w erę polityki protekcyj-

nej. Jedna i druga, bezwzględnie stosowana, jest błędna i szkodliwa.

Jakkolwiek opiekę nad rodzimym przemysłem uważamy za potrzebną, nie można jednak zapoznać całego szeregu spraw, nakazujących ograniczenie protekcyjizmu. Tymczasem doktrynerstwo, tak charakterystyczne dla p. Grabskiego, występuje w jego ostatnim ekspozycję w całej pełni. Zapowiedziany przez p. Premiera budżet, zabójczy dla naszego życia gospodarczego a wynoszący 2 miliony złotych, musi być, zdaniem p. Premiera, utrzymywany, mimo iż handel i przemysł jest zrujnowany. Oczywiście, twarde życie wyleczy p. Grabskiego z obecnych złudzeń, jak już wyleczyło z poprzednich.

Mówiąc o złotym polskim p. Grabski nie uwzględnił niezbędnej równowagi, zachodzącej między stałą i pełną wartością pieniądza z jednej strony, a obiegiem pieniężnym z drugiej.

P. Premier wreszcie w swym ekspozycję nic nie powiedział o nawiązaniu stosunków handlowych z naszymi bezpośrednimi sąsiadami. Widocznie p. Grabski świadom jest tego, iż nie zostały wykorzystane wszystkie środki, będące w rozporządzeniu rządu, o czym świadczy również obecna faza rokowań polsko-litewskich.

Na ogół ekspozycja p. Grabskiego jest przyznaniem się do bankructwa polityki gospodarczej, opartej na przylatych, ostatnio w postaci drakońskich zarządzeń, bynajmniej nie prowadzących do celu.

Przemówienie p. Premiera nie pozostało bez echa.

Giełda na nie zareagowała podwyżką kursu dolara o 65 punktów, t. j. z 5.70 do 6.35. W ten sposób wraca dawna boleska dwukursowość złotego wraz z jej ciężko odczuwanym w kraju konsekwencjami. A śladem tego niewątpliwie dążyć będzie drożyzna.

Dziwna rzecz. Pragniemy za wszelką cenę ugodzić za państwo zachodnio-europejskie, podczas, gdy ambicjom naszym nie towarzyszą czyny.

Godzi się zapytać, czy w którymkolwiek państwie zachodnio-europejskim byłyby do pomyślenia 21-o miesięczne rządy gabinetu, który pozwolił a systematycznie doprowadził kraj do ruiny? Zdobyc się powinniśmy na odwagę i stwierdzić, że przyczyna przesilenia gospodarczego, które w ostatnich czasach przybrało zastraszające wprost rozmiary, leży nie w osobach, lecz w naszym programie

gospodarczym, a właściwie bezprogramowości.

Czy współwinowajcą obecnego chaosu nie jest Sejm, który patrzy na wszelkie poczynania rządu z podziwu godną pobłażliwością?

Tylko śmiałe reformy, zastosowane do wymogów życia ekonomicznego, znaczny wysiłek całego społeczeństwa bez względu na różnice społeczne i narodowościowe, wreszcie rządy parlamentarne—mogą wyprowadzić państwo z obecnego chaosu.

M. G—n.

Wczorajsza mowa premiera Grabskiego.

WARSZAWA. 15.IX. (Pat.). Na dzisiejszym posiedzeniu senackiej komisji skarbowo-budżetowej w odpowiedzi na zapytanie kilku senatorów zabrał głos ponownie p. Prezes Rady Ministrów i minister skarbu Władysław Grabski. Na wstępie premier odczytał głosy prasne niemieckie o jego ostatnim przemówieniu w których prasa niemiecka twierdzi, jakoby rząd polski przyznał, że wojna celna z Niemcami była głównym powodem spadku złotego. Premier stwierdza na podstawie protokołu swego przemówienia, że to nie odpowiada prawdzie. Powstały obecnie pewne niepokoje nie uzasadnione co do zdolności płatniczych Banków. Akcja pomocy Bankom w kierunku uzupełniania aktywów prowadzona jest przez same Banki, a również przy pomocy rządowej. Polega ona przede wszystkim na staraniu się o kredyty zagraniczne. Akcja rządowa jest prowadzona przy udziale Banku Gospodarstwa Krajowego do którego kierowane są wszystkie lokaty funduszy rządowych i samorządowych. W wielu bankach jest już duża poprawa. Cały szereg pytań skierowany był odnośnie do najważniejszych tematów naszej polityki celnej i zagadnienia protekcyjizmu. Jest to zagadnienie wyjątkowo trudne i skomplikowane i dla tego zależy na zwolaniu w jaknajkrótszym czasie rady gospodarczej, choćby prowizorycznej.

Protekcji celnej nie należy rozumieć jako podniesienia ceł na przedmioty pierwszej potrzeby i na przedmioty, które nie są i nie będą produkowane w kraju. Błędne więc są informacje o podwyżkach celnych na kawę, herbatę i śledzie. Dotychczasowa regulacja ma głównie na celu nie zwiększenie importu towarów w wyniku zakazu importu towarów z Niemiec. Wobec przewidywanego zaprowadzenia modus vivendi z Niemcami dotychczasowy system reglamentacyjny zostanie zastąpiony przez nowy system reglamentacyjny, ograniczający import luksusowych i półluksusowych przedmiotów, względnie przez system protekcyjizmu celnego, na przedmioty które mogą być produkowane w kraju.

Powinniśmy korzystać z własnej maki i wpiekać chleb tylko z krajowej maki. Niezbędne są zarządzenia analogiczne do zarządzeń Francji w kierunku dosypywania maki żytniej do maki pszennej przy wykupek chleba. Wywóz pszenicy a przywóz jednoczesny maki pszennej jest niedopuszczalny. Zasadniczo więc błędne jest mniemanie, jakoby zagraniczna polityka handlowa rządu miała przyczynić się do wzrostu cen w kraju.

Co się tyczy wysokości budżetu to wielka praca dokonywana jest obecnie przez ministerstwo skarbu w kierunku redukcji wydatków państwa poniżej sumy dwóch miliardów. W sprawie osiągnięcia aktywności bilansu handlowego, to wiemy, że wykazuje sumę 60 milionów złotych za import produktów spożywczych. Gdyby w sierpniu cyfra ta była usunięta, to zaawizowane Bankowi Polskiemu 25 milion. złotych z eksportu zboża w miesiącu sierpniu przyczyniłyby się do równowagi bilansu handlowego już w miesiącu sierpniu.

Dalej premier wyjaśnia że Bank Polski ażeby uchronić od wstrząsu kraj zarządził restrykcje kredytowe nieznaczne. Przyniosły one dotychczas zaledwie 15 milionów złotych. Jeśli odbył się głośnie echem po kraju to było to głównie wskutek wtórnego działania Banków prywatnych. Gdyby ewentualnie zasła dalsza potrzeba restrykcji kredytowych, byłyby one stosowane z daleko idącą oględnością i indywidualizacją. Społeczeństwo pragnęłoby brać kredyty lecz nie oddawać i wszelkie żądania zwrotu sum na termin pożyczonych poczytając za pewnego rodzaju niesprawiedliwość.

Na zakończenie premier mówi o projektach emisji bonów dla intendy i złotego hipotecznego. Co do projektu emisji bonów dla intendy to trzeba by bonom nadać prawo do placenia niemi podatków, a w konsekwencji byłaby wypłata pensji urzędniczych w tych bonach. Jasną jest nierealność tego pomysłu. Projekt emisji złotego hipotecznego, jest niczym innym, jak żądaniem powrotu do pieniędzy papierowych bez pokrycia. Zbawiennym środkiem naprawy jest między innymi, stały dopływ kredytów zagranicznych. W tym też kierunku idą usiłowania rządu.

Srawa rokowań polsko-litewskich.

KOWNO. 15.IX. (Pat.). W sali litewskiego towarzystwa przyjaciół Ligi Narodów odbyło się zebranie poświęcone sprawie rokowań polsko-litewskich. Na zebraniu tem starły się dwa poglądy.

Dyrektor Banku Ziemińskiego poseł Karwialis, jeden z przywódców chrześcijańskiej demokracji, omawiając szczegółowo genezę rokowań ko penhaskich, zaznaczył, iż Kłajpeda, której Litwa nie zdolała odbudować własnymi siłami, oczekuje pomyślnych rezultatów rokowań.

Wywody swe pos. Karwialis poparł danymi statystycznymi, wskazując między innymi, że gdy w roku 1913 na obszarze Kłajpedy czynnych było 31 tartaków to obecnie tylko 3.

Potem zabrał głos prof. Valdemaras, który ostro zaatakował rząd i wypowiedział się przeciwko nawiązaniu stosunków z Polską.

Przemówienie swe zakończył on słowami: „Jeżeli chcemy Litwy z Wilnem i Kłajpedą to musimy zmienić dotychczasową politykę oraz ludzi.”

Wiadomości polityczne.

Człeczerin wybięra się do Warszawy. Blesledowski zakomunikował dyrektorowi departamentu politycznego M. S. Z. p. Baderowi, że w dniu 20 b. m. przybędzie na kilka dni do Warszawy udając się zagranicę na kurację komisarz ludowy spraw zagranicznych związku Socjalistycznych Republik Rad p. Cziczerin.

Na zapytanie czy Udzial Wloch w konferencji gwarantcyjnej. Włochy będą uczestniczyć w konferencji ministrów w sprawie bezpieczeństwa, Chamberlain odpowiedział, że nic co do tego nie może dokładnie powiedzieć, jednakowoż jest to sznime, że Włochy przyłączyły się wraz z innymi mocarstwami aljanckimi do zaproszenia Niemiec do współudziału w tej konferencji. Chamberlain odmówił udzielenia dalszych wyjaśnień w kwestjach politycznych. (Pat.).

Foprawa sytuacji w Chinach. „Times” donosi z Pekinu, że sytuacja w Chinach o tyle się polepszyła, iż zlagodniał wrogi nastrój przeciwko cudzoziemcom. (Pat.).

Kwasys antypolskie w Wiedniu. wszechniemieckiej wniósł na posiedzeniu austriackiej rady narodowej w dniu 2 lipca r. b. Interpelację w sprawie udziału delegacji austriackiej w międzynarodowym kongresie rolniczym w Warszawie. Interpelacja twierdziła, że na kongresie tym panowała tendencja antyniemiecka. Przewodniczący delegacji austriackiej minister rolnictwa Buchinger odpowiedział na tę interpelację, że delegacja austriacka doznała od rządu polskiego nadzwyczajnie serdecznego przyjęcia a zatem o jakiej antyniemieckiej tendencji podczas kongresu nie może być mowy.

Działalność powstańcza Druzów i ich opór przeciwko francuzom skłoniły rząd palestyński do poczynienia zarządzeń w celu przeszkodzenia ewentualnym napadom druzów na terytorjum palestyńskie. „Times” twierdzi, że oddziałami druzów dowodzą byli oficerowie armji Fajsala oraz byli oficerowie niemieccy. (Pat.).

Dnia 14 b. m. przemawiał w Genewie hr. Appony, delegat węgierski przemówienie jego było znacznie spokojniejsze i bardziej umiarkowane niż mowa wygłoszona przez niego w roku ubiegłym. Nie wywołało ono też żadnych rezultatów. Hrabia Appony dowodził, że obecna procedura, stosowana przez Ligę Narodów w sprawie mniejszości nie odpowiada potrzebom życia i że należy wnieść do niej szereg poprawek. Mowa wyraził przekonanie, że pożytecznym byłoby, aby stowarzyszenia przyjaciół Ligi Narodów miały możliwość bezpośredniego wnoszenia do Rady Ligi Narodów swoich petycji i propozycji. Z punktu widzenia prawnego dezyderat delegacji węgierskiej nie wytrzymuje krytyki, ponieważ prywatnym stowarzyszeniom ideowym dawałby te same prawa, jakie mają państwa suwerenne. Hrabia Appony, sugerował również aby sprawy położenia mniejszości narodowych były przekazywane trybunałowi haskiemu. Uwaga hr. Apponyego uważana jest jako nierealna gdyż decyzja należy wyłącznie do Rady Ligi, która tylko w wyjątkowych wypadkach musi zasiegać opinii prawników haskich.

Donoszą, że Włochy na konferencji ministrów spraw zagranicznych domagać się będą od Anglii gwarancji swych granic od Austrii. (Pat.).

Z SENATU.

Posiedzenie konwentu Senjo-rów.

WARSZAWA, 15.IX (Pat.). Pod przewodnictwem marszałka Trąpczyńskiego odbyło się dzisiaj posiedzenie konwentu Senjorów. Tematem obrad były sprawy związane z nadchodzącą rozprawą plenarną nad projektem ustawy o wykonaniu reformy rolnej. Postanowiono, że rozprawa rozpocznie się we czwartek o godz. 4 popołudniu, głosowanie zaś w poniedziałek dnia 21 b.m. Po przeprowadzeniu dyskusji ogólnej, dyskusja szczegółowa ma się toczyć nie nad poszczególnymi artykułami ustawy, ale nad grupami artykułów,

od 1—15, od 16—30, od 37—44, od 45—92, z tem, że przemówienia nad pierwszemi dwiema grupami nie mogą trwać dłużej niż 30 minut, zaś nad pozostałymi dwiema nie dłużej niż 15 minut. Projekt ustawy o wykonaniu reformy rolnej w ostatecznym brzmieniu przyjęty przez połączone komisje Senatu będzie jutro przedmiotem obrad komitetu techniki ustawodawczej i języka prawniczego komisji prawniczej Senatu, powołanego do wydawania opinii co do poprawności techniki ustawodawczej i języka wszelkich ustaw w Senacie rozważanych. W skład komitetu wchodzi: sen. Biały, sen. Nowodwor-ski i sen. Posner.

Dwie konferencje równoległe.

Pakt reński i arbitraż polsko-niemiecki.

PARYŻ, 15.IX (Pat.). Dzisiejszy „Matin” pisze: Briand nie zamierza powracać niezwłocznie do Genewy, gdyż jutro i pojutrze odbędzie konferencję z ministrem Skrzyńskim.

Potwierdza się wiadomość, że w Szwajcarii zbiorą się jednocześnie dwie konferencje równoległe. Jedną celem zawarcia paktu reńskiego, druga zaś dla załatwienia sprawy konwencji arbitrażowej Niemiec z Polską i Czechosłowacją.

Nie mniej przedstawiciele francuscy uznają za konieczne, aby ministrowie Benes i Skrzyński wzięli udział w obu zebraniach.

Co się tyczy przyszłej konferencji ministrów spraw zagranicznych, to Briand i Chamberlain prowadzić będą z Berlinem w ciągu bieżącego tygodnia rozmowy dyplomatyczne celem uniknięcia przyszłych niespodzianek w chwili rozpoczęcia rokowań.

„Matin” sądzi, iż Berlin nie będzie czynił trudności, tembardziej, iż Chamberlain będąc w całkowitej zgodzie z Briandem i Skrzyńskim przekonywany jest o konieczności wspólnych rokowań.

Sprawa bezpieczeństwa na wschodzie i zachodzie.

PARYŻ, 15.IX (Pat.). „Le Gaulois” przypomina punkt widzenia Londynu, Berlina, Pragi i Warszawy w stosunku do sprawy bezpieczeństwa na zachodzie i na wschodzie i dodaje, że sposób, w jaki kwestje te zostaną rozstrzygnięte wykaże, czy Anglia jest skłonna przystąpić do systemu układów regionalnych, zapewniających pokój europejski. Przy tej sposobności okaza się również stopień szczeroci zamierów Rzeszy, gdyż być może sugerowane przez Niemcy rokowania w sprawie paktu bezpieczeństwa miałyby jedynie na celu uzyskanie wolnej ręki nad Wisłą.

Układ o bezpieczeństwie w oświetleniu niemieckiem.

GDĄŃSK, 15.IX (Pat.). Dzisiejszy „Danziger Ztg” zamieszcza obszerny telegram z Berlina, odzwierciedający zwątrywania berlińskich sfer miarodajnych w sprawie układu o bezpieczeństwie.

Niezwykle interesujące te wynurzenia podają, że system proponowany przez Francję wzajemnego układu wschodniego, doprowadziłby do tego, że Niemcy byłby faktycznie związane obecnym stanem rzeczy, a wszelkie próby w kierunku zmiany granic na wschodzie spotkałyby się natychmiast z przeciwnym ze strony koalicji mocarstw europejskich. Dorychczasowe żele podejmowane w tym względzie przez Francję wobec katerycznego oporu Anglii spełniły na niczem, jednakże konsekwentne stanowisko Anglii w tej sprawie dzięki nieustannym wysiłkom polskiego ministra spraw zagranicznych zaczyna jak się zdaje w ostatnich dniach ulegać zmianie.

Wywiad udzielony przez ministra Skrzyńskiego paryskiemu „Matin” jest w tej mierze bardzo znamieny, dowodzi bowiem, że mamy tu do czynienia z połączeniem układu zachodniego z wschodnim. Jednakże Niemcy, które mają w tej sprawie decydujący głos nadal na stanowisku że to połączenie układów jest dla nich niemożliwe do przyjęcia, i że więcej nigdy pod żadnym warunkiem nie mogą się zgodzić na uznanie obecnych swych granic i ich utrwalenie.

Niewyraźne stanowisko Włoch.

RZYM, 15.IX (Pat.). W stosunku do konferencji ministrów spraw zagranicznych oraz paktu bezpieczeństwa jest rzeczą dość trudną przewidzieć dokładnie zamiary Włoch, gdyż prasa polurządowa zachowuje naogół rezerwę okazywaną w pałacu Chiggi. Wykazywane przez sojuszników zadowolenie z powodu przyłączenia się Włoch do skierowanego do Niemiec zaproszenia uważane jest tutaj jako dowód ważności, jaką sojusznicy przywiązują do interwencji Włoch.

Wacława Walicka.

Zmudzkie czarownice

Juljan Stankiewicz, pan na Zwirzdiach i Surmontach, należał do starej bojarzkiej rodziny, znanej już w wieku XV ym. Nazywano go niekiedy też Biliewiczem, a pieczętował się herbem Mogiła Pierwsza. Dumny był pan, lubił być pierwszym wszędzie i w kaszę napluć sobie nie dał. To też ciągle był z Kimą w niezgodzie, a że rabać się nie lubił, więc wciął się tylko sądził; prawo znał znakomicie i zawsze wygrywał; w trybunale litewskim i na roczkach, i w sądach grodzkich. Zresztą była ta znajomość prawa u Stankiewiczów w rodzinie, i nawet ciężkie sprawy o czary sądził u siebie na wsł. Stankiewicz Biliewicz występował wtedy w roli sędziów, a potem woźni „zeznał relację” do grodu o dokonaniu sądzie.

Zmudzki cieniem, przesadną, gdzie jeszcze w wieku XV ym, a nawet XVI ym czailo się stare poganieństwo, w każdej wsi miała własnych czarowników i czarownice. Praktykowali swoje rzemiosło z pokolenia w po-

kolenie, zaprzędawali swe dusze duchom nieczystym, przemieszkującym na moczarach i trzęsawiskach wśród wiecznie szumiących trzcin i jakichś drzew, powykrzywianych jakby w konwulsjach. Drzewa te, nieknięte ludzką ręką, próchniały ze starości i obalały się do gnijącej wody, tam zarastały mchem wilgotnym i cuchnącymi wodrostami. Wśród tej przyrody, która żyła rozkładem, moc było pachnących, dziwnych ziół, całe sploty niebieskookich niezabudek — tak bujnych, że jak oczy niebieskie patrzyły w dal słoneczną; rosły tam też całe łany storczyków odurzających-białe, liljowe, a wczesną wiosną było to — wszystko podsyte białą cudownych konwałii. Piekne były te równiny, pokryte moczarami, dzikie jakies, choć pełne słońca, w którym dojrzewały trujące jagody i barwiły się przepysznie ogromne muchomory. Młode wiedzmy — czarownice lubiły tu przebywać dla zbierania ziół, lecz nigdy w tem słońcu się nie opalały, stare zaś brzękły jakoś, a niezdrowa bladeść twarzy każdą wiedzma odrazu podawała w podejrzeniu: „...z nim się zna, w jego królestwie przebywa, liry nocne na moczarach odprawia”.

Grzeczności francusko-niemieckie.

BERLIN, 15.IX (Pat.). Francuski minister oświaty de Monzie złożył dziś przed południem wizytę pruskim ministrowi oświaty, który zatrzymał go na śniadaniu.

Polscy oficerowie we Francji.

CHALON SUR MARE, 15.IX (Pat.). Przybyła tu wycieczka wojskowych polskich, składająca się z 17 generałów i pułkowników z generałem Żeligowskim na czele. Wycieczce towarzyszy francuski generał Tousson.

W dniu 16 b. m. wycieczka obserwować będzie z Mailly ostrzeliwanie przez artylerję ciężką rozmaitych obiektów. Dnia 18 b. m. wycieczka zwiedzi pole bitwy pod Verdun, — poczem powróci do Paryża.

Przegląd prasy.

Echo obrad genewskich — Światła i cienie. — Pod znakiem niepewności.

Podczas gdy urzędowe „Paty” i rocne osady Ligi Narodów są daleko mniej owocne od poprzednich. „Przed rokiem prace Zgromadzenia gromadziły się, postępowyły. Bywały nieporozumienia, ścierały się poglądy i brakło tej wzruszającej „jedynomyślności” francusko-angielskiej, o której mówią pp. Chamberlain i Briand, ale zato różniące się poglądy Mac Donalda i Herliota stopniowo w toku obrad zbliżały się, tworzyły się opinia wspólna, jawnie, pod krytycznym okiem całego świata. Dziś mamy mdle oświadczenia na Zgromadzeniu, plotki i pogłoski po kuluarach Ligi i po kawiarniach genewskich, i w rezultacie sytuację mglistą i niewyraźną.”

„pakt bezpieczeństwa w ten sposób się przygotowuje, jakby mocarze tego świata chcieli wskazać, gdzie jest punkt najslabszy w Europie, gdzie można bezkarnie uderzyć. Jeżeli bowiem inaczej będą zagwarantowane granice Francji i Belgii, a inaczej granice Polski i Czechosłowacji; jeżeli najpotężniejsze mocarstwo Europy ogłasza swoją bezinteresowność w stosunku do granic Polski, które Niemcy chcą zrewidować — to wiadomo, co to znaczy i czemu to się skończy.

Dwa paki bezpieczeństwa w Europie o niejednakowych gwarancjach i o niejednakowej sile egzekutywnej, to znaczy nie pokój, ale — wojna.”

Temu wątpliwemu sukcesowi na terenie stosunków międzynarodowych towarzyszy spadek waluty naszej, który powęgi Polski zagranicą osłabia. Ale nietylka zagranicą.

„złoty się chwileje. Chłopi wiedzą, co to znaczy. Oni znów za to zapłacą. Ludzi ogarnia rozpacz. Chłopi są rozjuszeni na rząd. Obojętnieją w stosunku do państwa. Zaczynają się pochwały pod adresem „dawnych dobrych czasów”.

Zdawałoby się, że w takiej chwili należałoby wyczerzyć wszystkie siły by w masach ludowych odżywić patriotyzm państwowy. A tymczasem cóż się robi?

„kiedy ogólne niezadowolenie dochodzi do punktu kulminacyjnego, rozpoczyna się dobijanie pseudo reformy rolnej w Senacie na tle helesu zjazdu obywatelskiego. Tylko szaleńcy mogli wybrnąć taką chwilę na ujawnienie bezwzględności swych klasowych egoizmów. Reforma rolna jest sprawą honoru państwa polskiego.

Państwo polskie w 1920 r. zaczęło wobec swych obywateli dług, dotąd nie spłacony i ten dług, przypieczętowany krwią brzońców Ojczyzny musi spłacić Reforma rolna od lipca 1920 r. jest obowiązującą ustawą, która dotąd nie została wykonana. Chłopi mają za sobą prawo”. Pesymistycznie również usposobiony jest genewski korespondent „Robotnika”, który uważa, że tego-

rodzaj mniej owocne od poprzednich.

„Przed rokiem prace Zgromadzenia gromadziły się, postępowyły. Bywały nieporozumienia, ścierały się poglądy i brakło tej wzruszającej „jedynomyślności” francusko-angielskiej, o której mówią pp. Chamberlain i Briand, ale zato różniące się poglądy Mac Donalda i Herliota stopniowo w toku obrad zbliżały się, tworzyły się opinia wspólna, jawnie, pod krytycznym okiem całego świata. Dziś mamy mdle oświadczenia na Zgromadzeniu, plotki i pogłoski po kuluarach Ligi i po kawiarniach genewskich, i w rezultacie sytuację mglistą i niewyraźną.”

Niejasna sytuacja odbija się na stosunku do Rzeczypospolitej i do przyszłego jej bezpieczeństwa.

„w jaki sposób Pakt reński przeniesiony będzie równie na Wisłę — nic nam nie wiadomo. Wysłano już zaproszenie do niemieckiego Rządu na przyszłą konferencję, ale nie postanowiono jeszcze nic pozytywnego w kierunku udziału Innych Państw zainteresowanych, przedewszystkiem — Polski.”

Pogodniej na te sprawy spogląda p. Kazimierz Smogorzewski z „Rzeczypospolitej”. Widzi on nawet pewne sukcesy nasze odniesione nad Niemcami, którzy chcieli izolować nas i uzyskać w stosunku do Polski zupełną swobodę ruchów. W każdym razie mogło im się udać tyle, że Polska poniosłaby odpowiedzialność za niedojście do skutku paktu reńskiego.

„To nam groziło. Ale do tego nie doszło, bo Francja danego słowa dotrzymuje, a p. Chamberlain z łatwością się zorjentował, iż zwolnienie dwu oddzielnych konferencji więcej paktovi reńskiemu zaszkodziło, niż pomogło.

Wielę odbędzie się jedna konferencja z udziałem Polski i Czechosłowacji. Odbędzie się prawdopodobnie w październiku, już po zamknięciu Zgromadzenia L. N., na ziemi szwajcarskiej (w Lozannie, Lucernie lub w Lugano). P. Skrzyński z epizodu rozmów genewskich wychodzi obroną ręką. Oczywiście niebezpieczeństwo nasacenia, izolowania lub skierowania na nas złego humoru europejskich „przyjaciół pokoju” — wcale nie minie. O tem p. Skrzyński nie zapomina. A jego czujność dorychczasowa jest gwarancją jego czujności przyszłej.”

Tak to naprzemian światła i cienie padają na umysł nasze z genewy. Kto zgadnie dziś, jaki będzie ostateczny wynik bezkrwawych walk, tam staczanych?

NAKŁADEM LUDWIKA CHOMIŃSKIEGO

wyszła z druku

w ograniczonej liczbie egzemplarzy monografia

LUDWIKA ABRAMOWICZA

p. t.

CZTERY WIEKI DROKARSTWA W WILNIE (1525-1925)

Do nabycia we wszystkich znaczniejszych księgarniach.

Cena 9 zł., na papierze kredowym 13 zł.

Zając na łowach.

(Z bajek Kryłowa).

Starego niedźwiedzia odszukawszy ślad, połączonemi siłami na wroga zwierzęta hurmem się rzuciły i obtrzymały w walce padł.

Radość i dziękuję.

Zajczek mały

też skądś wyłaził, po łup śmiało sięga:

łaps niedźwiedzia za ucho i urwał się stara.

— Ej tam! — ktoś krzyknie. — A ten niedołęga

czego chce tutaj? Na łowach nikt go nie widział,

teraz się zjawia po przydział?

Wara!

— Ależ przepraszam, panowie, —

Zając odpowie:

Gdy się niedźwiedź w gąszcz zaszył,

kto go stamtąd wystraszył?

Słowo honoru, to załuga moja,

bo mu takiego napędziłem boja,

że jak niepyszny prosto na was gwał.

Zwierzęta w śmiech. Przechwałka

Zajca

aż nazbyt była rącząca,

ale przyznano mu dział.

*

Choć samochwalstwo śmiesz. Samochwałcom przecie nie gorzej bywa na świecie.

Benedykt Hertz.

Z państw bałtyckich.

Estonja.

Nowa ustawa o poborze do wojska.

TALLIN, 14.IX. (tel. wł.). Rząd uchwalił projekt ustawy o odbywaniu służby wojskowej w republice. Ustawa będzie wniesiona do rozpatrzenia w konstytuancie. Wiek poborowy 20 lat. Termin odbywania służby wojskowej w piechocie — 18 mies. Według brzmienia tej ustawy, wbroniono wszystkim osobom w służbie czynnej należą do partii politycznych, towarzysw lub związków.

Z Rosji Sowieckiej.

Nowa ustawa o służbie wojskowej w S.S.S.R.

MOSKWA, 13.IX. (tel. wł.). Rada wojenna S.S.S.R. opracowała nowy projekt ustawy o służbie wojskowej, który ma być wkrótce zatwierdzony przez przyrząd „CIK”a.

Wszyscy pracujący obywatele od 19 do 40 lat włącznie podlegają służbie wojskowej. Obowiązkowa służba wojskowa składa się z 1) przygotowania do poborowego, 2) służby czynnej, 3) rezerwy.

Dla obywateli nie pracujących, t. j. burżuazji, ustawa przewiduje zupełnie inny sposób odbywania służby w wojsku, a mianowicie wykonywanie niższych funkcji służebnych po-zaliniowych.

Eksport zboża.

Moskiewski „chlebo produkt” zakupił w miesiącu sierpniu w gubernji Poltawskiej 650 tysięcy pudów zboża. W najbliższym czasie „chlebo produkt” wywiezie z tego do Lotwy i Finlandji 60 tys. pudów.

Do portu Bardiańskiego przybyły już angielskie i włoskie statki po zboże; a również oczekiwane jest przybycie innych okrętów.

Mieszkać tu — to nikt nie mieszkał, — on tylko i duszyczki niechrzczone. W okolicy Żwirzd i Peldzinu było właśnie wielkie bagno takie, otoczone wielkim borem, stanowiącym część olbrzymiej puszczy, leżącej na zachód od Dubissy, a na północ od Niemna. Bagno to zwano od rzeki, tu płynącej Bibirny, a wiedzmy wsi okolicznych miały tu swego pana — Gabrjela.

Jedną z takich czarownic była Anna Strycharzowa. Oddawna już do kościoła nie chodziła — chodziła jak była dziewczuchą małą, a i potem, gdy się pokochali z Kazimierzem. Kazimierz wolny był, rzemiosło znał, z wolną mógł się ożenić, ale nie przyłągiła mu dusza do Anny i w niewoli się zaprzedał, bo pan Stankiewicz nie dał jej inaczej, jak po obietnicy, że i on poddany jego będzie. Mówili: ocarowała go, — nieinaczej! Aż tu dziwol — ślub wzięli w kościele i zaczęli żyć cicho a pracowicie. Dziwili się wszyscy, bo to Anna z rodziny czarowników była, nikt się z nimi krewnię nie chciał — i tylko pod przymusem panów. Chata ich była smutna, ponura; dzieci się tam nie chowały; urodził się jedno, dwo-

je najwyżej i zawsze któreś niechrzczone umrze, drugie niby żyje i czasem nawet jest, rośnie, ale tylko do 16, 18 lat. Potem raptem jakby mu kto życie zdmuchnął z twarzy — rumienie słońce na bagnie wydziera, a oczy patrzy tak nie po ludzku mądze — wiadomo, czarodzieje. Dobrze jeszcze, gdy tylko zachorem taki zostanie, ale niech będzie dziechwucha, to już pewne, że odda się złemu duchowi tam — na moczarach na Bibirwach. Tak było i z Anną: dziewczuchą była naschwał do lat 16 stu, ale potem matka musiała oddać ją panu Swemu tam — na Bibirwach — może nie chciała, pewnie nawet nie chciała, bo powiadają, że ze zgryzoty umierała zaraz potem. Chwała się Anna w pustej chacie. Chate tę każdy omijał, tylko Kazimierz Strycharz nie ominał, ocarowała go: został. Chata poweselata. Rumienie wróciły Annie. I przyszedł dzień, gdy niósł Kazimierz małego synka do kościoła, — zaraz po urodzeniu przedko, przedko chrzczył swego synka, a po chrzcie św. razem z kumem do chaty wracali, i kum cały wieczór na skrzypkach przygrywał. Nawet kuma już, już chciała zejść do Anny, zwabiona mu-

zyką i sutym poczęstunkiem, ale nie odwagała się. I dobrze zrobiła, — dwa lata tylko było spokojny i wesela. Przyszła znowu wiosna — jakaś zimna, mglistą. Anna o świecie powiła chłopaka. Dziecko zdrowe było, silne, ale ledwo ojciec je wzięł, by jakim prędzej do chrztu zanieść — aż raptem zszliało całe, i już był trupek. Widziano potem, jak duszyczka niechrzczona na czworaczkach pobiegła w stronę Bibirwy. Anna wyzdrowiała, ale była to już inna Anna: patrzała znowu na ludzi oczyma wszystko wiedzającymi, do kościoła nie chodziła, że starszym chłopcem nie przestawała, i chłopak biegł za ojcem, ona zaś często ginęła na całe tygodnie, i nie wiedzieć, gdzie było jej szukać. Kazimierz milczał, nie skarżył się nikomu, bo kochał żonę i bał się, by Anna nie okrzyknęto za czarownicę. Milczał nawet wtedy, gdy w kilka dni po pogrzebie niechrzczonego dziecka znalazł mogilkę rozkopaną, trumienkę pustą, krzyżyk wyrwany. Przedko mogilkę zakopał darniną pokrył i krzyżyk głębiej wetknął. Jakoś nikt nie spostrzegł.

(D. n. c.)

Z posiedzenia Komisji Technicznej.

Na ostatnim posiedzeniu Komisji technicznej, która się odbyła dn. 10 b. m. załatwiono kilka spraw. Na wstępie posiedzenia odłożono sprawę projektu bramy w ogrodzie po Bernardyńskim, z powodu nieobecności projektodawców. Zgodnie z rozpatrzoną projektem robót inżynierskich (miejskich) na rok przyszły Komisja techniczna projektuje przeprowadzenie już programowo ustalonych następnycy robót.

1) Częściowe przebrukowanie, oraz ułożenie z jednej strony chodników betonowych na ulicach Legionowej i Konarskiej;

2) Urządzenie skweru przy zbiegu ulic Konarskiego i Legionowej, na placu składów wojskowych;

3) Dla lepszego połączenia Zakretu z miastem komisja projektuje wybrukować ulicę Zakretową, oraz ułożenie tam chodników betonowych.

Następnie komisja projektuje wybrukować i ułożyć chodniki na następujących ulicach: na ul. Archaniełskiej, Rydzę Śmigłego, oraz na Zwierzynicy; na ul. Inflanckiej, Gedymiełnowskiej, Dzielnej i Zana, oraz przełożenia bruku na Sołtaniszkach, oraz połączenia ul. Makowej z Kijowską gdzie mają być ułożone chodniki betonowe, poprawienie bruku na ul. Kościuszki jak też zabrukowanie zauł. Polowego, część traktu Mała ckiego, uporządkowanie ul. Kalwaryjskiej, oraz rozszerzenie jej około mostu Zielonego.

Następnie komisja projektuje na prawie trakt Wilkomierski, szosę Wilkomierską, ul. II ga Raduńska, oraz ul. Rusa do cmentarza.

Ogółem komisja projektuje w roku 1926 ułożyć 30 tysięcy metrów kwadratowych chodników betonowych i 100 metrów kwadratowego bruku maziowego.

Następnie komisja projektuje w związku z obecnie przeprowadzonym umocowaniem brzegów Wilji od mostu Zielonego do szpitala św. Jakóba, urządzić bulwar na brzegu rzeki Wilji od mostu Zielonego koło szpitala św. Jakóba i dalej do mostu Zwierzynieckiego.

Brzeg wymienionego bulwaru będzie żelazno betonowy.

Następnie komisja biorąc pod uwagę niedolężne prowadzenie robót przy regulowaniu ul. Góra Boufałowa przez przedsiębiorcę Stabrowskiego postanowiła zerwać z nim umowę, a dalsze prowadzenie wymienionych robót najprawdopodobniej komisja powierzy inż. p. Zagórskiemu.

Następnie komisja przyjęła projekt sekcji technicznej na budowę budki dla transformatora przy ul. Jakóba Jasińskiego.

W końcu kwestja urzędzenia zakładu do palenia śmieci została odłożoną do czasu powzięcia informacji jak ta sprawa została załatwiona w innych miastach.

Na tem posiedzenie zostało zakończone (1).

Ś. p. Waclaw Chomiczewski.

W dniu 15 b. m. o godz. 2-ej w nocy w Zaczysu, koło Rudziszek zmarł na aneurizm serca w wieku 46 lat znany i wielce szanowany ś. p. Waclaw Chomiczewski, właściciel apteki na Pohulance. Zmarły, odznaczając się niekazitelnym charakterem i niespotykaną bezinteresownością, należał do nielicznych jednostek, które zawsze śpieszą z pomocą, gdzie zachodzi potrzeba. Pomoc swą okazywał zawsze w formie bardzo subtelnej i przyjaznej.

Od najmłodszych lat był wierny idei niepodległościowej. Jego mieszkanie bądź w Grodnie, w Wilnie, lub Oszmianie, za czasów walki z carymatem były stałe otwarte dla bojowników niepodległości.

Odezwy, „Teką”, „Polak”, „Robotnik” przez szafiady materialni aptecznej ś. p. Chomiczewskiego, szły w szeregi świat. Mieszkanie „obywatela Wacka” (nie należał do żadnej partii) było przystania, gdzie każdy ścigany polityk był przyjmowany serdecznie. Toż same serce przestało bić. Ogólny żal wszystkich, którzy kiedykolwiek z nim się zetknęli, towarzyszyć będzie mu do grobu.

Przyjaciel ludzkości i najszczytniejszych ideałów niech śpi w spokoju!

Ciało zmarłego zostanie przywiezione do Wilna.

Rozpoczął się rok szkolny...

Szkoły powszechnie powinny być już uruchomione.

Powinny, ale czy są?

Zawszą słyszymy skargi. Połowa września minęła, a dzieci tułają się od uczelni do uczelni, tuła się również i błąka nauczycielstwo. Nikt nie wie, gdzie jego miejsce, nikt nie wie, kiedy ma pracę rozpocząć...

Podobno jest ktoś, co powinien o tem pomyśleć. Szkoły powszechnie mają przecież naczelnika. Ale co on robi?

Widzimy tylko bezholowie.

Opowiadano nam, że jakiś malec otrzymał wskazówkę, że ma się udać do szkoły X. Pobył tam dzień. Przychodził nazajutrz. Okazuje się, że szkoła X została przeznaczona dla dziewcząt; chłopcu kazano więc iść do szkoły Y. Pobył dzień w owej szkole Y... Przychodzi następnego dnia. Odsyła go. Szkoła Y ma być wyłącznie dla „anormalnych”. Malec ma tedy pójść do szkoły Z. Czy zostanie już w niej — niewiadomo, bo dołąd zwierzchność nie może się zdecydować, kto ma w niej uczyć.

A nauczycieli pan naczelnik — jak slychać — nasprowadzał z rozmaitych stron i nie wie, co z nimi zrobić. Niektórym plac odszkodowania i odsyła, skąd przybyli.

Oczywiście, plac nie z własnej kieszeni, ale z pieniądzy, które wnosimy w formie podatków.

Czy nie byłby czas doprowadzić do przytomności te nieslychane „porządki”?

Sprawa teatralna.

„Dobrze niebardzo”, jak mawiał Sabala w Zakopanem, będzie teatr dramatyczny na Pohulance, a śpiewny w Lutni, zamiast jakby sens i rozmiary gmachów nakazywały na odrót.

W ogromnej widowni, na scenie tak dużej, jak bodaj żadna w Polsce, głąd być drobniejsza i mniejsze rzeczy np. salonowe, Fredro, komedje potrzebujące dla harmonji swoich przedstawień cieżniejszego kontaktu i zbliżenia do publiczności.

W Lutni natomiast, tłoczyć się i dusić będzie każda operetka, o operze nie ma co i mówić. Orkiestra rozbić będzie bębni w uszach słuchaczy, a ciasnota sceny nie da rozwinąć się żadnym efektem większych rozmiarów. A garderoby w Lutni? Wszak tylko cyganie w budkach jarmarcznych dający przedstawienia, mają takie „wygodki”, jak nasi nieszczęśliwi męczennicy sztukil Ciasnota, nisko zbudowane koło małej scenki i tak straszliwie szpetnej, i brudnej widowni, nie są to zaiste oprawy i dodatki ułatwiające zadanie śpiewnego teatru.

Stokroć lepiej i praktyczniej było gdyby Reduta osiadła w odpowiednio odświeżonej i przerobionej Lutni, której brud i szpetota jest uragowiskiem i wstydem dla miasta, a opera i operetka po dawnemu rezydowały na Pohulance, nie wymagając może tak wielkich przeróbek jak te, które obecnie są tam dokonywane.

Przytem, ponieważ stwierdzonem zostało że publiczność chodzi chętniej na operetkę, niż na teatr dramatyczny, i chętniej do blizkiej Lutni, niż na Łysą i Szklaną górę Pohulancką, należało by już podzielić szanse powodzenia, i nie kłaść wszystkich atutów po stronie przedsiębiorców imprezy operowej Lutni, która będzie też miała i swój organ, w postaci szpalt Słowa, spełnianych przez p. Cz. Jankowskiego.

Nie ulega wątpliwości że wysokie znawstwo muzyczne p. Redaktora, jego wszechstronna znajomość sztuki i kunsztu życia, pozwolą mu zapanaować nad trudnościami i zawiadnąć lwia część wileńskiej publiczności dla siebie; znając jego popularność i tujejszość, nie popełnia on w całej tej imprezie ryzyka. Inna rzecz jak na tem wyjdzie Reduta, ten ptak rajski, bo nie umie śiaść na przyziemnej galezi materialnych interesów.

A no, zobaczmy! Aby pesymistę się mylili, a optymistę mieli słusność, ale sezon teatralny w Wilnie rozpocznie się pod nie miłymi auspicjami antagonizmów, nieodpowiedniego rozmieszczenia, i niechęci najrozmaitszych, których tak łatwo było w porę unikać!

Teatroman.

Życie gospodarcze.

Bilans Banku Polskiego.

Bez względu na trudności walutowe bilans Banku Polskiego na dzień 31 sierpnia przedstawia się dość korzystnie: pokrycie kruszczone mimo znacznego odpływu walut uległo bardzo małej zmniejszeniu, wynoszącej około 400 tys. zł.; jeżeli zaś uwzględnimy zmniejszenia się obiegów banknotów (o 5.624 tys. zł.), okaże się zwiększenie pokrycia procentowego biletów bankowych w obiegu, których w dn. 31 sierpnia było 439.531 tys. zł., (jest to najniższa w r. b. cyfra obiegu biletów bankowych).

Portfel wekslowy — w związku z przeprowadzonem w 3-ej dekadzie sierpnia restrykcjami kredytowem — umniejszył się o 7.436 tys. zł.

Wobec przeprowadzanych restrykcji kredytowych podjęto z rachunków żyrowych 26 mil. zł. tak, że zoba wiazania z tego tytułu wynoszą na ultimo sierpnia 45.100 tys. zł.

Z bilansu na dzień 31 sierpnia widzimy, że Bank Polski zdołał wypuścić wszystkie monety srebrne i bilon, który swego czasu kupił na własność Skarbu Państwa.

Inne pozycje bilansowe nie wykazują znacniejszych zmian.

Udział przemysłu w targach wachodnich.

Przemysł polski reprezentowany jest na tegorocznych targach wachodnich stosunkowo dość wystawnie. Przemysł metalowy reprezentuje szeregi firm krajowych, wśród nich zaś na pierwsze miejsce wybija się grupa górnośląska, jednakże takie firmy jak Cegielski, Zieleniewski, Lilpop, Lebenstejn, były na targu nieobecne. Przemysł włókienniczy reprezentowały firmy łódzkie, wśród których brak zakładów żyrdowskich. Przemysł chemiczny jest prawie nieobecny. Przemysł spożywczy jest najsilniej reprezentowany tak w formie produktów fabrycznych, jak i przetworów produktów rolniczych.

Pokazy przemysłu artystycznego są bardzo skromne. Przemysł gumowy również jest słabo reprezentowany. Natomiast pokazy przemysłu zabawkaskiego i garbarskiego pod względem ilości i różnorodności oraz jakości, zwracają na siebie uwagę. Nasiennictwo wystąpiło dość silnie. Wystawa hodowlana obejmuje pokazy trzody chlewnej, owiec i kóz. Przemysł rolniczy w pierwszym rzędzie, przemysł cukrowniczy jest słabo reprezentowany, gdyż z ważniejszych cukrowni tylko Chodorów wystąpił na obecnych targach. Przemysł spirytusowy jest prawie nieobecny. Zagraniczny przemysł również jest stosunkowo słabo reprezentowany. — Oficjalnie biorą udział Francja i Rumunia, ponadto zaś występują w grupach Rosja sowiecka, Bułgaria, Jugosławia, Węgry, Danja, Szwecja i Holandia.

Teatr Polski

Dzisiaj po raz drugi

„Chrześniak wojenny“

farsa Hennequin'a i Veber'a

Początek o godz. 8 m. 15 w.

Akuszerka-masażystka M. BRZEZINA.

Ul. Mickiewicza 44, m. 17. Przyjmuje od godz. 8-ej rano do 7-ej wiecz.



Dzielnie stawał w polu i wroga bit śmiało, aż skapitulował przed Zosieńką małą. Kiedy ją w teatrze ujrzał jego oczy, mało, że z fotelem na scenę nie skoczy.

Samobójstwo czy morderstwo?

List do Redakcji.

Do Redakcji „Kurjera Wileńskiego”.

Sz. P. Redaktorze!

Wobec nieustających ataków ze strony „Kurjera” na osobę moje muszę zażądać od Sz. Redakcji zadośćuczynienia, a mianowicie: W artykule z dnia 8.IX.25. „Samobójstwo czy morderstwo?” autor artykułu niepodpisanego, stawi mi bardzo ostre zarzuty tem więcej iż powtarzane są one niejednokrotnie. Żadam wykazania mi nazwiska osób, którzy podali fałszywe informacje. — Chcę ich pociągnąć do odpowiedzialności sądowej. W razie o ile by tajemnica redakcyjna do tego dopuścić nie była w stanie, to niniejszem oświadczam, iż Redakcję „Kurjera Wileńskiego” pociągam do odpowiedzialności sądowej. — W stosunku zaś istotnego p.Redaktora w osobie p.B. Hertzca pozostawiam w obec stałego uchylania się widzenia się z mną wolną rękę.

Pozost. z Sz. i Pow. z jakim upraszam o podanie powyższej wiadomości w swym poczytnym Dzienniku. Witold Kucewicz.

Przypisek Redakcji:

Uważamy za konieczne zaznaczyć, że

- 1) sprawy sądowej p. Kucewicza oczekujemy ze spokojem;
- 2) p. B. Hertz nie jest żadnym „faktycznym” redaktorem, ale tylko współredaktorem „Kurjera”;
- 3) nikt w Redakcji nie uchyla się od widzenia p. Kucewicza, ale nikt też nie jest obowiązany oczekiwać go o każdej porze, kiedy mu się przyjdzie zechce. Niech się zjawi w godzinach przyjęć, a zastanie, kogo szuka.

Z kraju i zagranicy.

Z całej Polski.

Walka deszczu ze śniegiem w Zakopanem.

Po onegdajszym deszczu spadł w Zakopanem śnieg, który pokrył także niższe szczyty. Kopa Królowej i cała Hala Gąsienicowa pod śniegiem. Na dole pada deszcz.

Uroczystości poznańskie.

Prezydent Rzeczypospolitej dokonał dnia 13 b. m. otwarcia ogrodu szkolno-botanicznego. Prezes rady ministrów Grabski odjechał d. 13 b.

m. pośpiesznym pociągiem o godz. 23 m. 55 z powrotem do Warszawy. Również minister spraw wewnętrznych Raczkiewicz wyjechał z Poznania.

Odpowiedzialność za afere lwowską.

Onegdaj prezes ministrów Grabski odbył konferencję z prezesem Banku Gospodarstwa Krajowego, p. Steczkowskim, i ministrem sprawiedliwości, Zychlińskim, w sprawie ustalenia odpowiedzialności osób, wplątanych w znaną czekową aferę lwowską.

Uregulowanie ruchu samochodowego w Polsce.

Przyjmując pod uwagę, że ruch samochodowy nie ma charakteru lokalnego, oraz i to, że kierowcy samochodowi nie mogą być wprowadzeni w błąd przez odmienne sygnały w różnych miejscowościach, ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwem robót publicznych ustaliło, iż sygnały te winny być jednolite na całym obszarze państwa. W tym celu wymienione ministerstwa zaaprobowały sygnały używane już obecnie z dobrym wynikiem przez policję państwową w m. st. Warszawie.

Z zagranicy.

Wypadek ks. Hohenlohe-Bartensteina.

Książęta Karol i Albrecht Hohenlohe-Bartenstein, obaj małoletni, z którymi z powodu ich lekkomyślności miał nieustanne przejścia ich opiekun, książę von der Laven, i kilkakrotnie musiał już ogłaszać w dziennikach ostrzeżenie, aby im nie udzielano kredytu, padli obecnie ofiarą wypadku w czasie jazdy na motocyklu. Książę Albrecht doznał w czasie tego wypadku pęknięcia czaszki.

Sensacyjne uprowadzenie arystokratki hiszpańskiej.

W Palermo wzbudziła sensację wiadomość, że w jednym z tamtejszych najstarszych i najwspanialszych pałaców, więzioną jest pewna arystokratka hiszpańska, należąca do sławnego hiszpańskiego rodu Gonez del Castillo, rodu, który odegrał wybitną rolę w historii hiszpańskich zdobyczy kolonialnych. Dama ta miała zostać wykradziona z domu swych krewnych wśród najbardziej dramatycznych okoliczności. Ludzie, którzy arystokratkę hiszpańską uprowadzili z domu, chcieli się podzielić bogatym spadkiem, który się jej należał. Policja narazie trzyma w tajemnicy nazwiska osób zamieszanych w tę sprawę.

Monarchizm niemiecki.

KRÓLEWIEC. 15.IX. (Pat). Były następcą tronu niemieckiego, przybył dnia 12 b. m. do Olsztyna, gdzie owacyjnie był witany okrzykami Hohh Hohenzollern i hymnem „Deutschland Deutschland über alles”.

KRONIKA.

Dzisiaj — Suchy dzień. Cyprjana.
Jutro — Suchy dzień. Cyprjana

Wschód słońca — g. 5 m. 11
Zachód „ — g. 5 m. 52

Straż ogniowa.

Domlnikańska 2, tel. 45.

Pogotowie ratunkowe.

Domlnikańska 2, tel. 6.

MIJSKA.

— Posiedzenie Rady Miejskiej. We czwartek dn. 17 bm. o godz. 8 wieczorem w lokalu magistratu m. Wilna odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej.

- Na porządku dziennym:
- 1) Dodatkowy preliminarz budżetowy na rok 1925;
 - 2) Wniosek upoważnienia Magistratu do otrzymania pożyczki ulgowej od Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych na kupno samochodu z autopompą dla miejskiej straży ogniowej;
 - 3) Referat w sprawie wyasygnowania kredytu na dokończenie prac tryangulacyjnych na obszarze m. Wilna (łącznie z wojskowym Instytutem geograficznym);
 - 4) Wniosek w sprawie zmodernizowania § 13 przepisów o uposażeniu pracowników miejskich;
 - 5) Podanie b. pracownika miejskiego Władysława Zublewicza o przyznanie emerytury;
- Wobec tego, że Ojcowie miasta w ostatnich czasach nie bardzo chętnie uczęszczają na posiedzenia Rady, prezydent m. p. Bańkowski po raz czwarty wystosował do radnych odezwę, którą podajemy niżej: „Zgodnie z art. 31 ust. miejskiej dla po-



Erdal
jest istotnie towarem
najlepszej jakości.

Z Białorusi Sowieckiej.

Wykłady w zakładach naukowych.

W wyższych zakładach naukowych Białorusi Sowieckiej wykłady rozpoczną się dn. 1 października, w technikum zaś od dn. 15 b. m. (1).

Komisja pomocy dziełom.

Prezjdjum C. K. W. — B.S. S.R. zatwierdził ustawę o komisjach pomocy dziełom przy C. K. W., oraz przy okręgowych i rejonowych komitetach wykonawczych. (1).

wzięcia uchwały w sprawach wymienionych w p. p. 112 porządku...

Spis nieruchomości. Magistrat m. Wilna projektuje w najbliższym czasie przeprowadzić spis wszystkich nieruchomości...

Wycieczka szwedzko-holenderska. Pod przewodnictwem prezydenta miasta p. Witolda Bańkowskiego...

Blizsze szczegóły podamy w jutrzejszym numerze naszego pisma.

Z posiedzenia komisji rzeczoznawczej. Dn. 14 bm. w lokalu Delegatury Rządu odbyło się posiedzenie komisji rzeczoznawczej...

Przed spisem ludności. Rozpoczęły się już prace przygotowawcze nad mającym się odbyć w Wilnie spisem ludności.

Agrest filantropem. Zarząd zakładów kąpielowych A. Agresta (Mostowa 13) udzielił 30 proc. rabatu dla urzędników państwowych...

W sprawie wyciągów z ksiąg meldunkowych. Niektóre komisariaty żądają składania podań od osób ubiegających się o poświadczenie wyciągów...

Kary za lichwę i spekulację. W miesiącu sierpniu urząd do walki z lichwą i spekulacją sporządził 143 protokoły...

ZE SZKOLNICTWA

Z posiedzenia komisji kół przyjaciół młodzieży szkolnej. W dniu 11 bm. w lokalu magistratu m. Wilna odbyło się posiedzenie komisji kół przyjaciół młodzieży szkolnej...

ZYCIE ROBOTNICZE

Pożyczka-zasilek dla bezrobotnych pracowników umysłowych. Celem przeprowadzenia rozdziału, przeznaczonych dla m. Wilna 2.000 (dwa tysiące) zł. Państw. Urząd Pośrednictwa Pracy w Wilnie...

WOJSKOWA

Oficerowie rezerwy powołani do służby czynnej. Wobec zaszytych wypadków zbyt późnego zgłaszania się powoływanych do służby czynnej oficerów rezerwy...

Należy zaznaczyć, że każdy oficer rezerwy po otrzymaniu zawiadomienia o powołaniu go do służby czynnej...

Zezwolenie. Rozkazem wewnętrznym D. O. K. III. zezwolono p. oficerom garnizonu Wileńskiego należeć do nowo powstałego klubu cywilnego pod nazwą „Wileńskie Towarzystwo hodowli koni i popierania sportu konnego”.

Podoficerom wolno nosić płaszcz gumowe. Minister Spraw Wojskowych gen. Sikorski zezwolił podoficerom zawodowym na noszenie płaszczy gumowych...

Z POLICJI

Zebrań organizacyjnych. W związku z dziesięcioleciem organów służby bezpieczeństwa, które będzie obchodzone w całej Polsce...

RÓŻNE

Sprawa p. Antoniny Dawidowskiej. Zarząd Syndykatu Dziennikarzy Polskich w Wilnie otrzymał od wice-konsulatu lotewskiego pismo...

W jednym z dzienników wileńskich była podana wiadomość o wysiedleniu z Łotwy, jakoby bez poważnego powodu polskiej nauczycielki Antoniny Dawidowskiej.

Obecnie wice-konsulat otrzymał od kompetentnych władz zawiadomienie, że Antonina Dawidowska nie jest obywatelką polską...

nowi. Do niego też powinny być skierowane wszelkie zażalenia i reklamacje...

Wice-konsulat uprzejmie prosi Syndykat Dziennikarzy o łaskawe umieszczenie powyższego komunikatu w prasie wileńskiej.

Ohydztwo. Niechcąc robić reklamy wstępniemu pornograficznemu świątkowi, nie wymieniamy tytułu humorystycznego tygodnika...

Z PROWINCJI

Dwa wilki—a ilu było myśliwych? Podczas obławy na wilki, jaka odbyła się w rejonie gminy Łyntupskiej...

Wilki w pow. Brastawskim. W powiecie Brastawskim ukazały się w ostatnich czasach większe stada wilków...

WYPADKI I KRADZIEŻE

W Wilnie.

Dziesiętne żony. Dn. 14 b. m. Orłowskiem w Czesławolu (Nowowieśka 13) uciekła żona, która zabrała mu garnitur...

Kanciegowi Aleksandrowi, (II Raduńska 46), dn. 13 IX skradziono z mieszkanie za pomocą otwarcia okna...

Dn. 14 bm. Franciszkowi Żukowskemu, (Objazdowa 6), skradziono motor i 2 rury papieru ogólnego...

Przejechanie. 14 bm. szofer kolumny samoch. Wład Gdesz, prowadzący wojskowe auto № 1358, jadąc ul. Polocką...

Pożar. Dn. 14 b. m. przy Sadowej 5, zapalił się sadze w kominie. Straż ogólnowa ogień stłumiła.

Zaginięcie. Anieli Aszczelowiczowej (Świerkowa 7) 13 bm. wyszedł z domu syn Ignacy, lat 18 i nie powrócił.

Przytrzymanie. 10 bm. przytrzymał we wsi Wielko-Pole, gm. Landwarów skłiej Michał Kozakiewicz, podejrzany o dokonanie kradzieży garderoby...

Czyje rzeczy. 12 bm. podczas rewisji u Szyrywo Bejli przy Sadowej 17, znaleziono następujące rzeczy...

Kradzieże. Dn. 14 b. m. Urbanczewiczowi Janowi, (Majowa 40), podczas nieobecności jego w domu skradziono 3 pierścionki...

damski i kilka sztuk garderoby i bielizny na sumę 1500 zł.

Dn. 14 bm. Grypowi Bronisławowi (Ponarska 66) skradziono narzędzia wart. 30 zł. z budki składu...

Na prowincji

Bestjański czyn. W dn. 11 b. m. do szpitala w Trokach dostarczono dwie dziewczynki: 7 letnią Mislęwicę Annę...

Sawobójstwo przodownika. Dn. 13 b. m. wystrzałem z karabinu pozbawił się życia instruktor szkoły polic. przed. Andrzej Smilgin...

Ujęcie rabusiów. W nocy z 11 na 12 bm. został dokonany rabunek na osobie Anny Dozimowicz, miesz. wśl. Narusowce...

Stach ma wielkie oczy. Na miejscu znalezienia przez Radziun Dominikę cokoła kaplicy Ponarskiej...

Kradzież, czy zaginięcie? W dn. 11 b. m. na szkole Polita Florjana zam. w Baranowo, zginęła z pastwiska krowa...

Teatr i muzyka

Teatr Polski daje dziś poraz drugi znakomitą farsę Hennequin'a i Veber'a p. t. „Chrześlnik Wojenny”...

Rozmaitości

Jak zrobić z nowej walizki starą? W eleganckich magazynach przyborów podróżnych przy ulicy de la Paix w Paryżu...

Zręczny specjalista przy pomocy młotka i dłutka „odrabia” walizy ryszami, zdrapaniem, wkładaniem...

Cała procedura odbywa się wylężnie pro bono niurowyrosz, którzy nie mieli jeszcze czasu poznać Europy...

Ze sportu

W d. 11, 12, 13 bm. odbyły się zawody teko atletyczne o mistrzostwo D. O. K. III. Do wymienionych zawodów stanęli najlepsi sportowcy wojskowi...

W pięcioboju wojskowym 1-e miejsce zajął 6 p. p. leg. otrzymując 195 punktów...

W pięcioboju oficerskim nowoczesnym 1-e miejsce zajął por. Bronisławski z 1 p. a. p. Drugi dzień zawodów był rozpoczęty bieżniem szermurkowym...

W zawodach lekko-atletycznych bieg 100 metr. 1-e miejsce zajął szeregowiec Zajkowski z 76 p. p.

W zawodach lekko-atletycznych bieg 100 metr. 1-e m zajął sierżant Wiecezorek z 3 p. sap.

W rzucie kulą 1-e miejsce zajął kapral Nawojczyk z 3 p. p. osiagając wynik 11 m. 36 centym.

W rzucie kulą 1-e miejsce zajął kapral Nawojczyk z 3 p. p. osiagając wynik 11 m. 36 centym.

W rzucie kulą 1-e miejsce zajął kapral Nawojczyk z 3 p. p. osiagając wynik 11 m. 36 centym.

W rzucie kulą 1-e miejsce zajął kapral Nawojczyk z 3 p. p. osiagając wynik 11 m. 36 centym.

W rzucie kulą 1-e miejsce zajął kapral Nawojczyk z 3 p. p. osiagając wynik 11 m. 36 centym.

W rzucie kulą 1-e miejsce zajął kapral Nawojczyk z 3 p. p. osiagając wynik 11 m. 36 centym.

W rzucie kulą 1-e miejsce zajął kapral Nawojczyk z 3 p. p. osiagając wynik 11 m. 36 centym.

W rzucie kulą 1-e miejsce zajął kapral Nawojczyk z 3 p. p. osiagając wynik 11 m. 36 centym.

W rzucie kulą 1-e miejsce zajął kapral Nawojczyk z 3 p. p. osiagając wynik 11 m. 36 centym.

W rzucie kulą 1-e miejsce zajął kapral Nawojczyk z 3 p. p. osiagając wynik 11 m. 36 centym.

W rzucie kulą 1-e miejsce zajął kapral Nawojczyk z 3 p. p. osiagając wynik 11 m. 36 centym.

W rzucie kulą 1-e miejsce zajął kapral Nawojczyk z 3 p. p. osiagając wynik 11 m. 36 centym.

W rzucie kulą 1-e miejsce zajął kapral Nawojczyk z 3 p. p. osiagając wynik 11 m. 36 centym.

W rzucie kulą 1-e miejsce zajął kapral Nawojczyk z 3 p. p. osiagając wynik 11 m. 36 centym.

W rzucie kulą 1-e miejsce zajął kapral Nawojczyk z 3 p. p. osiagając wynik 11 m. 36 centym.

W rzucie kulą 1-e miejsce zajął kapral Nawojczyk z 3 p. p. osiagając wynik 11 m. 36 centym.

W rzucie kulą 1-e miejsce zajął kapral Nawojczyk z 3 p. p. osiagając wynik 11 m. 36 centym.

W rzucie kulą 1-e miejsce zajął kapral Nawojczyk z 3 p. p. osiagając wynik 11 m. 36 centym.

W rzucie kulą 1-e miejsce zajął kapral Nawojczyk z 3 p. p. osiagając wynik 11 m. 36 centym.

W rzucie kulą 1-e miejsce zajął kapral Nawojczyk z 3 p. p. osiagając wynik 11 m. 36 centym.

W rzucie kulą 1-e miejsce zajął kapral Nawojczyk z 3 p. p. osiagając wynik 11 m. 36 centym.

W rzucie kulą 1-e miejsce zajął kapral Nawojczyk z 3 p. p. osiagając wynik 11 m. 36 centym.

W rzucie kulą 1-e miejsce zajął kapral Nawojczyk z 3 p. p. osiagając wynik 11 m. 36 centym.

W rzucie kulą 1-e miejsce zajął kapral Nawojczyk z 3 p. p. osiagając wynik 11 m. 36 centym.

W rzucie kulą 1-e miejsce zajął kapral Nawojczyk z 3 p. p. osiagając wynik 11 m. 36 centym.

W rzucie kulą 1-e miejsce zajął kapral Nawojczyk z 3 p. p. osiagając wynik 11 m. 36 centym.

W rzucie kulą 1-e miejsce zajął kapral Nawojczyk z 3 p. p. osiagając wynik 11 m. 36 centym.

W rzucie kulą 1-e miejsce zajął kapral Nawojczyk z 3 p. p. osiagając wynik 11 m. 36 centym.

W rzucie kulą 1-e miejsce zajął kapral Nawojczyk z 3 p. p. osiagając wynik 11 m. 36 centym.

W rzucie kulą 1-e miejsce zajął kapral Nawojczyk z 3 p. p. osiagając wynik 11 m. 36 centym.

W rzucie kulą 1-e miejsce zajął kapral Nawojczyk z 3 p. p. osiagając wynik 11 m. 36 centym.

W rzucie kulą 1-e miejsce zajął kapral Nawojczyk z 3 p. p. osiagając wynik 11 m. 36 centym.

W rzucie kulą 1-e miejsce zajął kapral Nawojczyk z 3 p. p. osiagając wynik 11 m. 36 centym.

W rzucie kulą 1-e miejsce zajął kapral Nawojczyk z 3 p. p. osiagając wynik 11 m. 36 centym.

W rzucie kulą 1-e miejsce zajął kapral Nawojczyk z 3 p. p. osiagając wynik 11 m. 36 centym.

Drukarnia „RUCH” Sp. z ogr. odp. w Wilnie, Tatarska 5, tel. 65. (własna odlewnia czcionek). Przyjmuje wszystkie roboty drukarskie od najmniejszych do największych.

Pp. Mecenansom, Inżynierom, Kupcom i Przemysłowcom poleca się Biuro Przepisywań St. Grabowskiego Wilno, Garbarska 1: Tel. 82.

Urządzenia instalacji oświetlenia elektrycznego. Pierwszorzednym materialem po cenach konkurencyjnych wykonują „BIURO AGROTECHNIK” WITOLDA CZYŻA

Zakład Fotocynkograficzny „ARS” dawniej Jaroszytysa w Wilnie, ul. Tatarska 1 róg Mickiewicza. Otwierając dział cynkograficzny...

Poszukuję 30-40.000 dolarów całkowite lub częściowo pod pierwszą hipotekę na większe nieruchomości...

Do wynajęcia dwa oddzielne pokoje z umeblowaniem lub bez. Zygmuntowska 18 m. 4.

PIANINO Estońskiej fabryki „ASTRON” z Tartu (Dorpat) Estonia, negrodzone grand-prix i 11-tu złotych medalami...

Wobec wojny celnej kupujcie i porządnie wyroby tylko Krajowe! Uładze Sz. Rodziców, Nauczycielstwa i Młodzieży Szkolnej!

Do sprzedania maszyna do szycia w dobrym stanie, (ul. Polocka) Trakt Batorego 3.

Rutynowana Nauczycielka studentka uniwersytetu udziela lekcji i korepetycji w zakresie kursu szkół średnich...

Sz. Czytelników prosimy przy zakupach uwzględnić firmy ogłaszające się w „Kurjerze Wileńskim”.